

W Dolicach powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

W minioną środę, 15 grudnia Wójt Gminy Dolice Grzegorz Brochocki podpisał z Wojewodą Zachodniopomorskim Zbigniewem Boguckim umowę na dofinansowanie budowy Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Dolicach.

Dwadzieścia osób z niepełnościami, które nie mogą samodzielnie funkcjonować, uzyska profesjonalną pomoc w parterowym budynku o powierzchni ok. 570 m. kw., który powstanie na działce nr 218/4 przy ul. Ko-

lonia. Całodobowo będzie mogło przebywać w nim 6 osób, a 14 osób będzie mogło korzystać ze wsparcia w ciągu dnia.

Całkowity koszt inwestycji to ponad 5 mln. Dofinansowanie z Funduszu Solidarnościowego -

państwowego funduszu celowego w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej wyniesie 3.057.998 zł. Budowa powinna się zakończyć do 31 grudnia 2023 r.

info UG Dolice/opr red



Wójt Gminy Dolice Grzegorz Brochocki podpisał z Wojewodą Zachodniopomorskim Zbigniewem Boguckim umowę na dofinansowanie budowy Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Dolicach



Wizualizacja Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego



Nasi na proteście rolników

E. Kosmal: Unijny zielony ład to szaleństwo, które uderzy poważnie w polskie rolnictwo

We wtorek 14 grudnia na granicy polsko-niemieckiej w miejscowości Buk, polscy rolnicy protestowali przeciwko polityce Komisji Europejskiej, czyli tzw. Zielonemu Ładowi, który ich zdaniem będzie bardzo niekorzystny dla funkcjonowania naszego rodzimego rolnictwa. Wśród protestujących znalazł się m.in. Edward Kosmal, były przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność.



Edward Kosmal protestował wraz z rolnikami na polsko-niemieckim przejściu granicznym

- Już dzisiaj widzimy bardzo niekorzystne dla nas skutki unijnego zielonego ładu odnośnie obrotu emisjami CO₂ - mówi w rozmowie z Dziennikiem Edward Kosmal - Poruszyliśmy zresztą ten temat na radzie dialogu społecznego, której jestem członkiem. Podczas wtorkowych obrad tej rady eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawili temat

z czym wiąże się nowy zielony ład. W konsekwencji nasz kraj zostanie bez energii. Proponuje się nam postawić na elektrownie wiatrowe i panele jako źródło energii, a profesor z UW powiedział, że w ciągu roku wiatr dla przykładu wieje tylko 1400 godzin. Komu więc zależy na europejskim zielonym ładzie i kto na nim zarobi? - na pewno nie Polska - zazna-

cza Edward Kosmal - Pozbycie się własnych źródeł energii czyli np. węgla czy gazu, doprowadzi do nas bankructwa. Dzisiaj wspomniany handel emisjami stanowi 70% kosztów, które ponosimy zarówno jako przedsiębiorcy jak i konsumenci. Prawem do emisji nie handluje UE ale korporacje. Jest to do tego stopnia spekulacyjny rynek, że doprowadzi całą gospodarkę UE do upadku - ostrzega E. Kosmal - Największe gałęzie gospodarki muszą wykupić prawo do emisji. Natomiast jeśli chodzi o zielony ład w rolnictwie, to wiąże się on z przejściem na ekologię, zmniejszeniem nawożenia, ograniczeniem stosowania środków. Będą nowe obciążenia, z których pieniądze zostaną przeznaczone na ochronę środowiska. Ponadto mówi się o tym, że zielonego ładu ma strzec policja. Rolnicy się nie utrzymają, a produkcja żywno-

ści spadnie o 20 do 30%. Nie będzie konkurencyjna w stosunku do żywności z krajów trzecich. Podobnie będzie z surowcami czy komponentami. UE zapędziła się z tym wszystkim w kozi róg. Jeżeli chcemy być neutralni gdy chodzi o emisje, to musimy wiedzieć, że ani Chiny ani USA nie podjęły przecież tego tematu. Jest to więc gra interesów, w której uczestniczą potężne loby i korporacje. Urzędnicy są uniezależnieni przez korporacje i takie też tworzą prawo - zaznacza E. Kosmal - Musi więc być wobec tego zdecydowany sprzeciw zarówno rolników jak i całego społeczeństwa, ponieważ w konsekwencji wszyscy za to zapłacimy - rolnicy i konsumenci. Gospodarka to system naczyń połączonych. Obecnie jest interwencja polskiego rządu aby zawiesić obrót emisjami. Niestety widać jak w europarlamencie głosowali nasi posło-

wie z PO i PSL - byli przeciwko stanowisku rządu. Limity emisji CO₂ nie są nikomu do niczego potrzebne. To wymysł pseudoe ekologów. Dla przykładu hodowcy trzody będą zmuszeni do wykupywania emisji, żeby móc prowadzić produkcję - to jest szaleństwo - komentuje działacz Solidarności rolniczej.

Na granicy oprócz rolników z Polski protestowali także rolnicy z Niemiec. Jak zapowiadają środowiska rolnicze, ma dojść do dalszych protestów - 1 grudnia mieliśmy być w Brukseli i protestować wraz z 50 tysiącami rolników także z innych krajów UE. Protest miał być wsparty przez 20 tysięcy ciągników. Niestety jego organizację w Brukseli uniemożliwiła pandemia, stąd nasz protest na granicy polsko-niemieckiej - informuje E. Kosmal.

Piotr Słomski